

Dariusz Adamczyk

Zaproszenie do miłości w świetle encykliki Benedykta XVI "Deus caritas est"

Kieleckie Studia Teologiczne 6, 7-30

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Adamczyk – Kielce

ZAPROSZENIE DO MIŁOŚCI W ŚWIETLE ENCYKLIKI BENEDYKTA XVI *DEUS CARITAS EST*

Temat miłości jest aktualny zawsze. W czasach współczesnych daje się zauważyć swego rodzaju kryzys koncepcji ludzkiej miłości. Jak się wydaje, jest to odzwierciedlenie kryzysu antropologicznego, a także religijnego. Papież Benedykt XVI pragnie pobudzić świat do „nowej, czynnej gorliwości w dawaniu odpowiedzi na Bożą miłość” (DCE 1). Zachęca do życia miłością. W ten bowiem sposób Boże światło może dotrzeć do świata (por. DCE 39). Papież przypomina oryginalne orędzie chrześcijaństwa. Rozpoczyna swoją encyklikę słowami z 1 J 4, 16: „Bóg jest miłością” (DCE 1). Jest to centralna prawda chrześcijańskiej wiary¹. Papież wskazuje na egzystencjalne implikacje, jakie płyną z treści tego biblijnego przesłania. Bóg zaprasza człowieka do miłości. Miłość Boga jest uprzedzająca. Zaprasza On człowieka do odwzajemnienia miłości².

W Pierwszym Liście św. Jana podana została istota wiary. Wskazano na obraz Boga oraz na wynikający z niego obraz człowieka i jego drogi. Zatem słowa: „Bóg jest miłością” wyrażają także istotę bycia człowiekiem. Encyklika jest wykładnią głównej prawdy w chrześcijaństwie. Ma ona rzutować na całe życie człowieka. Wiara bowiem ma charakter praktyczny. Nie można jej sprowadzić do kategorii czysto teoretycznej ani do filozoficznego światopoglądu. Jest ona rzeczywistością dynamiczną. Wskazuje na to Ojciec Święty: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (DCE 1)³.

¹ Por. J. Wojtkun, *Rola miłości w życiu człowieka na podstawie „Deus caritas est”*, „Zeszyty Formacji Katechetów”, 3 (2006), s. 5.

² Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice Benedykta XVI*, KPD 1 (2006), s. 72; M. Dziewiecki, *Bóg proponuje miłość ze znakiem jakości*, „Zeszyty Formacji Katechetów”, 3 (2006), s. 13nn.

³ Por. J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 5.

1. Jedna rzeczywistość miłości

W pierwszej części encykliki papież pragnie sprecyzować „niektóre istotne dane na temat miłości, jaką Bóg w tajemniczy i darmowy sposób ofiaruje człowiekowi razem z wewnętrzną więzią tej Miłości z rzeczywistością miłości ludzkiej” (DCE 1). Tajemnica miłości chrześcijańskiej z perspektywy integralności człowieka – to pierwszy wątek refleksji encykliki Benedykta XVI (por. DCE 2–6). Papież poddaje analizie trzy pojęcia pochodzące ze starożytnej myśli greckiej: *eros*, *philia* i *agape*⁴.

Termin *eros* był używany w filozofii greckiej na określenie pożądlivosti płciowej, żądzy, pragnienia⁵. Oznacza taki rodzaj miłości, który dąży do rozkoszowania się drugą osobą. Jej szczytem jest doświadczenie rozkoszy zmysłowej. To miłość pożądliva. Platon rozumiał *eros* jako impuls, pasję. Pozwalała to człowiekowi doświadczyć najwyższej błogości (por. DCE 7)⁶. *Eros* jest dążeniem do tego, co piękne i wartościowe. Jest zatem wznoszeniem się ku wyżynom. *Eros* jest pragnieniem tego, czego człowiekowi brak, dlatego jest to zawsze miłość pożądliva, zdeterminowana przez potrzeby ludzkie⁷.

Philia to przyjaźń, zażyłość, serdeczność⁸. Określenie to oznacza miłość z akcentem wzajemności i serdecznego związku⁹. Jest to słowo z dużym ładunkiem emocjonalnym, o treści nasyconej uczuciem. Używa się je na oznaczenie więzi rodzinnej i stosunków przyjaźni¹⁰. To pojęcie miłości-przyjaźni zostało podjęte i pogłębione w Ewangelii Jana. Tym terminem autor natchniony wyraził relację między Jezusem i Jego uczniami (por. DCE 3).

Pojęcie *agape* w chrześcijańskich prądach myślowych zostało usytuowane na przeciwległym biegunie w odniesieniu do *erosu*. Było ono traktowane jako najbardziej wysublimowana forma miłości. *Agape* to miłość altruistyczna, życzliwa, darująca z własnej pełni. Pojęcie *agape* zostało uprzywilejowa-

⁴ Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 73.

⁵ Por. F. Drączkowski, *Miłość – agape syntezą chrześcijaństwa*, Pelplin – Toruń 1997, s. 13n.

⁶ Por. J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 7; Y. de Andia, *Erôs i agapè: Boski żar miłości*, „Communio”, 5 (1995), s. 40nn.

⁷ Por. F. Sawicki, *Bóg jest miłością*, Pelplin 1990, s. 16nn; J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty miłości. Teologiczno-psychologiczne aspekty rozwoju człowieka na drodze ku Bogu według św. Jana od Krzyża*, Kraków 2003, s. 37; Y. de Andia, *Erôs i agapè...*, art. cyt., s. 49nn.

⁸ Por. F. Drączkowski, *Miłość – agape...*, dz. cyt., s. 14; J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 37.

⁹ Por. F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, Łomża 1977, s. 28.

¹⁰ Por. R. Coste, *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*, Rzym – Lublin 1992, s. 18.

ne w pismach Nowego Testamentu (por. DCE 3)¹¹. To miłość Boga do człowieka, miłość braterska. Bóg to czysta *agape*¹². Cechą *agape* jest „troska o drugiego człowieka i posługa dla niego” (DCE 6). Papież ukazuje nowotestamentalne preferencje do określenia tym terminem miłości chrześcijańskiej. Akcentuje jedność miłości, ukazując bogactwo semantyczne tego pojęcia. Jest jedna miłość, która łączy w sobie wszystkie jej formy¹³.

Miłość ma niewyczerpane horyzonty. Jest wieczna. Swymi korzeniami bowiem sięga samego Boga¹⁴.

Istnieje jakaś relacja między miłością i Boskością: miłość obiecuje nieskończoność, wieczność – jakąś rzeczywistość wyższą i całkowicie inną w stosunku do codzienności naszego istnienia. Okazało się jednak równocześnie, że drogą do tego celu nie jest proste poddanie się opanowaniu przez instynkt. Konieczne jest oczyszczenie i dojrzewanie, które osiąga się także na drodze wyrzeczenia. Nie jest to odrzuceniem *erosu*, jego „otruciem”, lecz jego uzdrowieniem w perspektywie jego prawdziwej wielkości (DCE 5)¹⁵.

Do tego celu prowadzi zatem uzdrowienie *erosa* przez jego oczyszczenie i dojrzewanie.

Nie można redukować miłości wyłącznie do wymiaru erotycznego. Prowadzi to bowiem do degradacji pojęcia miłości (por. DCE 4). Napięcia pomiędzy *erosem* a *agape* są jednak tylko pozorne. „*Eros* potrzebuje dyscypliny, oczyszczenia, aby dać człowiekowi nie chwilową przyjemność, ale pewien przedsmak szczytu istnienia, tej szczęśliwości, do której dąży całe nasze istnienie” (DCE 4). Miłość *agape* uzasadnia ludzką energię seksualną. Tylko miłość o charakterze transcendentnym może sprawić, że człowiek będzie w stanie otworzyć się na transcendencję. Sama zaś miłość erotyczna ogranicza człowieka do czasowości. Pozbawiona nadprzyrodzoności zamyka człowieka na innych we własnym „ja”. Chodzi zatem niejako o uzdrowienie miłości opartej na zmysłach poprzez miłość *agape*¹⁶.

¹¹ Por. J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 7; F. Sawicki, *Bóg jest miłością*, dz. cyt., s. 20nn.

¹² Por. J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 37; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 18n; Y. de Andia, *Erôs i agapè...*, art. cyt., s. 38nn.

¹³ Por. F. Drączkowski, *Miłość – agape...*, dz. cyt., s. 14nn; L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 73.

¹⁴ Por. J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 291nn; J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 11.

¹⁵ Warto w tym miejscu przypomnieć, że w historii chrześcijaństwa były tendencje przeciwne cielesności. Por. J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 7.

¹⁶ Por. J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 288.

Papież określa *agape* jako miłość zstępującą, ofiarną, *eros* zaś jako miłość wstępującą, pożądlivą, posesywną. Wprowadza porozumienie między filozofią Platona a teologią św. Pawła z 1 Kor 13. Nie można tych dwóch rzeczywistości: *eros* i *agape* radykalnie przeciwstawić. Istota chrześcijaństwa nie jest bowiem „oderwana od podstawowych relacji życiowych ludzkiego istnienia” (DCE 7). Benedykt XVI stwierdza:

W rzeczywistości *eros* i *agape* – miłość wstępująca i miłość zstępująca – nie dają się nigdy całkowicie oddzielić jedna od drugiej. Im bardziej obydwie, niewątpliwie w różnych wymiarach, znajdują właściwą jedność w jedynej rzeczywistości miłości, tym bardziej spełnia się prawdziwa natura miłości w ogóle (DCE 7)¹⁷.

Miłość jest zatem jedną rzeczywistością, która posiada różne wymiary. Gdy *eros* i *agape* oddalają się zupełnie od siebie, wtedy powstaje jakaś ograniczona forma miłości (por. DCE 8), jej karykatura. Miejsce prawdziwej miłości zajmuje wówczas fikcja¹⁸.

Miłość jest jedna. Pochodzi bowiem z Boga. To On jest jej jedynym źródłem (por. DCE 9). Chrześcijańskie przeżywanie miłości obejmuje także wymiar popędu i przyjemności, czyli ekstazę. „Tak, miłość jest «ekstazą», ale ekstazą nie w sensie chwili upojenia, lecz ekstazą jako droga, trwałe wychodzenie z «ja» zamkniętego w samym sobie, w kierunku wyzwolenia «ja», w darze z siebie i właśnie tak w kierunku ponownego znalezienia siebie, a nawet w kierunku odkrycia Boga” (DCE 6). Papież odwołuje się w tym miejscu do słów Jezusa: *Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je* (Łk 17, 33; por. Mt 10, 39; 16, 25; Mk 8, 35; Łk 9, 24; J 12, 25)¹⁹.

Wiara biblijna akceptuje całego człowieka. Oczyszcza jego dążenie do miłości poprzez ukazanie jej nowych wymiarów (por. DCE 8). Nowość wiary biblijnej uwidacznia biblijne rozumienie integralności miłości. W Starym Testamencie znajdujemy wypowiedzi, które składają się na nowość obrazu Boga jako Miłości. Obrazy biblijne potwierdzają, że miłość Boga „może być określona bez wątpienia jako *eros*, która jednak jest równocześnie także *agape*” (DCE 9). Ową „namiętność” Boga w stosunku do swego ludu opisali przede

¹⁷ Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 73n; F. Drączkowski, *Miłość – agape...*, dz. cyt., s. 18n.

¹⁸ Por. M. Dziewiecki, *Bóg proponuje...*, art. cyt., s. 13; J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 8.

¹⁹ Por. J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 9; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań – Warszawa 1974, s. 278n.

wszystkim prorocy, Ozeasz i Ezechiel²⁰. Posłużyli się przy tym śmiałymi obrazami erotycznymi. Przedstawiając relacje Boga z Izraelem, zastosowali metafory narzeczeństwa i małżeństwa. Bałwochwalstwo zaś jest konsekwentnie ukazane jako cudzołóstwo i prostytutka. Prorocy odwołują się do kultów płodności wraz z nadużyciami sfery *eros* (por. DCE 9).

Opisany jednak zostaje równocześnie stosunek wierności między Izraelem a Bogiem Jahwe. Bóg dał Izraelowi *Toràh*. Był to głęboki wyraz miłości Boga do narodu wybranego. Jego istotą było ukazanie Izraelowi prawdziwej natury człowieka oraz wskazanie drogi prawdziwego człowieczeństwa. Bóg objawia, że „człowiek żyjąc w wierności jednemu Bogu, doświadcza siebie samego jako kochanego przez Boga i odkrywa radość w prawdzie, w sprawiedliwości – radość w Bogu, która staje się jego istotnym szczęściem” (DCE 9). Psalmista wyraził to w słowach: *Kogo prócz Ciebie mam w niebie? Gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia. (...) Mnie zaś dobrze jest być blisko Boga* (por. Ps 73, 25.28; DCE 9)²¹.

Miłość Boga do swego ludu można określić jako *eros*, ponieważ jest to miłość namiętna. Może być też określona jako *agape*, bo jest bezinteresowna i przebacząca. Benedykt XVI pisze: „*Eros* Boga do człowieka jest zarazem – jak powiedzieliśmy – w pełni *agape*. Nie tylko dlatego, że zostaje dana zupełnie bezinteresownie, bez żadnej uprzedniej zasługi, ale także dlatego, że jest miłością przebaczącą” (DCE 10).

Prorok Ozeasz ukazuje taką miłość Boga do człowieka, która zdecydowanie przewyższa aspekt darmowości. Izrael zerwał Przymierze z Bogiem, a więc dopuścił się „cudzołóstwa” względem Niego. Zasługuje zatem na karę całkowitego i bezpowrotnego zniszczenia, tak jak niegdyś Sodom i Gomora. W takiej sytuacji mogłoby się po ludzku wydawać, że Bóg osądzi swój lud i wyrzeknie się go. Jahwe jednak niejako zawiesza wyrok swojej słusznej sprawiedliwości. Dalszy przebieg historii zbawczej ukazał Boży sposób myślenia i Bożą miłość. Bóg kieruje się dobrocią i miłością, które są mocniejsze niż gniew sprawiedliwości (por. Jr 31, 20)²².

Kierowanie się gniewem stanowi oznakę ludzkiej słabości (por. Lb 23, 19; 1 Sm 15, 29). Jest to zachowanie niegodne miłości Bożej²³. Bóg dał dowód tego, że jest Bogiem, a nie człowiekiem: *Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? (...) Moje serce na to się wzdryga i roz-*

²⁰ Por. J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 9.

²¹ Por. S. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz – Ekskursy*, Poznań 1990, s. 336.

²² Por. S. Łach, *Księgi proroków mniejszych. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1968, s. 100.

²³ Por. tamże.

palają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczy, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty (Oz 11, 8n; por. DCE 10)²⁴. W tym fragmencie została wyrażona pełnia dobroci Jahwe w stosunku do narodu wybranego. Boża miłość, która jest związana ze świętością, sytuuje Boga ponad ludzkimi kategoriami myślenia. To właśnie owa miłość zapewnia Mu niejako paradoksalną cierpliwość i obliuguje Go do konieczności przebaczenia. Mimo że jest to tekst starotestamentowy, to pod tym względem teologia proroka Ozeasza zbliża się już wyraźnie do teologii Nowego Testamentu²⁵.

Miłość Boga przewyższa wszystkie niewierności i grzechy narodu wybranego. *Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość (Jr 31, 3)²⁶. Bóg widząc prawdziwe nawrócenie, przywróci do łask swój lud: Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim synem lub wybranym dzieckiem? Ilekroć bowiem się zwracam przeciw niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego się skłaniają ku niemu moje wnętrzności; muszę mu okazać miłosierdzie! – wyrocznia Pana (Jr 31, 20). Jest to daleka zapowiedź nowotestamentowych słów: „do końca ich umiłował” (J 13, 1) oraz: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8.16)²⁷.*

Prorok Ezechiel otrzymuje od Boga polecenie: *Powiedz im: Na moje życie! – wyrocznia Pana Boga. Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg! Czemuż to chcecie zginąć, domu Izraela? (Ez 33, 11). Bóg objawia swoją miłość także w tym, że sam poucza człowieka, w jaki sposób powinien prosić o miłosierdzie. Dalej zaś mówi: Teraz odwrócę los Jakuba i zmiłuję się nad całym domem Izraela, i zatroszczę się o moje święte imię (Ez 39, 25)²⁸.*

Miłość zatem Boga do swojego ludu jest miłością przebaczącą.

Jest to miłość tak wielka, że zwraca Boga przeciw Niemu samemu, Jego miłość przeciw Jego sprawiedliwości. Chrześcijanin widzi w tym już zarysowują-

²⁴ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 1994, s. 34nn; T. Herrmann, *Miłość braterska w Pierwszym Liście św. Jana*, Paradyż 1984, s. 201.

²⁵ Por. C. Wiener, *Miłość*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 485; G. Hentschel, „*Ponieważ Pan was umiłował*” (*Pwt 7, 8*). *Miłość w Starym Testamencie*, „*Communio*”, 5 (1995), s. 22; T. Herrmann, *Rozwój idei miłości i miłosierdzia w Piśmie Świętym*, w: *Miłość miłosierna*, red. J. Krucina, Wrocław 1985, s. 148n; S. Łach, *Księgi proroków mniejszych...*, dz. cyt., s. 49.

²⁶ Por. G. Hentschel, *Ponieważ Pan...*, art. cyt., s. 22.

²⁷ Por. T. Herrmann, *Rozwój idei miłości...*, art. cyt., s. 149nn.

²⁸ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat...*, dz. cyt., s. 36n.

ce się misterium Krzyża: Bóg tak bardzo miłuje człowieka, że sam stawszy się człowiekiem, przyjmuje nawet jego śmierć i w ten sposób godzi sprawiedliwość z miłością (DCE 10)²⁹.

Szczególnie w tajemnicy paschalnej Chrystusa zderza się niejako misterium wiernej miłości Boga z tajemnicą sprawiedliwości. Niemożliwy pozornie dylemat między miłością a sprawiedliwością zostaje przewyciężony. Tu nastąpiło przyznanie priorytetu miłości³⁰.

„Bóg jest miłością” (1 J 4, 16). Jest to określenie, które ukazuje najbardziej charakterystyczną cechę Boga w stosunku do ludzi. Wszelkie objawy zainteresowania Boga ludźmi są dowodami Jego miłości. Są to wielkie akty miłości Boga do człowieka. Św. Jan wskazuje na ten przymiot Boży, jako nakłaniający do działania w stosunku do całego stworzenia, a w szczególności do człowieka. Tak bardzo podkreśla on miłującą aktywność Boga, że identyfikuje ją z Jego naturą. W ten sposób daje wyjaśnienie natury Boga zapoznanej ze staro- i nowotestamentowego Objawienia³¹.

Miłość Boga jest tak wielka, że zwraca się On w niej przeciw sobie samemu. Jest to wystąpienie Boga przeciw własnej sprawiedliwości. Dokonuje się to najpełniej w Jezusie Chrystusie. Ilustracja tego zwrócenia się Boga przeciw sobie została zawarta w stylu życia i przepowiadaniu Jezusa, a zwłaszcza w Jego przypowieściach. Ojciec Święty pisze:

Prawdziwą nowością Nowego Testamentu nie są nowe idee, lecz sama postać Chrystusa, który ucieleśnia pojęcia – niesłychany, niebywały realizm. Już w Starym Testamencie nowość biblijna nie polega po prostu na abstrakcyjnych pojęciach, lecz nieprzewidywalnym i w pewnym sensie niebywałym działaniu Boga. To Boże działanie teraz dramatyczną formę poprzez fakt, że w Jezusie Chrystusie sam Bóg poszukuje „zaginionej owcy”, ludzkości cierpiącej i zagubionej. Gdy Jezus w swoich przypowieściach mówi o pasterzu, który szuka zaginionej owcy, o kobiecie poszukującej drachmy, o ojcu, który wychodzi na spotkanie marnotrawnego syna i bierze go w ramiona, wówczas wszystko to nie sprowadza się tylko do słów, lecz stanowi wyjaśnienie Jego działania i bycia. W Jego śmierci na krzyżu dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie (DCE 12)³².

²⁹ Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 74.

³⁰ Por. S. Nagy, „*Objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus*” (RH 9), w: *Miłość miłosierna*, red. J. Krucina, Wrocław 1985, s. 133; J. Koperek, *Eucharystia źródłem miłości miłosiernej*, „*Communio*”, 5 (1995), s. 88n.

³¹ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 129.

³² Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 75.

Miłość Syna do Ojca została wyrażona w słowach: *Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał* (J 14, 31). Świadczy o tym cała Ewangelia św. Jana. Jezus jest całkowicie posłuszny Ojcu. Jego posłuszeństwo wynika z miłości. Cała działalność Jezusa jest wypełnieniem planu Ojca (por. J 4, 34; 17, 4). Jezus jako wykonawca zbawczego planu Ojca, całkowicie poświęca się dla Jego chwały³³. Od czasu przyjścia Jezusa rozgrywa się dramat miłości poprzez Jego osobę. Jezus jest konkretnym objawieniem miłości. On prowadzi synowski dialog z Bogiem i świadczy o tym przed ludźmi. Poprzez miłość osiąga pełnię swego człowieczeństwa i wzywa ludzi do takiej miłości. Całe Jego życie świadczy o tym, że był oddany Ojcu bez reszty (por. Łk 2, 49; Hbr 10, 5nn). Trwał w najwyższej zgodzie z wolą Bożą (por. J 4, 34; 6, 38). Wypełnia swoje życie miłością i dziękczynieniem (por. Mk 1, 35; Mt 11, 25). Jest całkowicie oddany ludziom (por. Mk 10, 45)³⁴.

Miłość Jezusa do ludzi ma charakter dynamiczny i ujawnia się w wydaniu siebie na całkowitą ofiarę, która została zobrazowana w Ewangelii Jana poprzez symbol ziarna pszenicznego wrzuconego w ziemię (por. J 12, 24). Miłość Jezusa jest jedynym zbawieniem człowieka. Ma charakter uniwersalny (por. J 3, 15; 4, 42; 9, 5-38; 11, 25; 14, 6). Miłości Jezusa towarzyszą uczucia ludzkie. Całkowite oddanie się Jezusa na ofiarę należy widzieć w kontekście wielkiej serdeczności i czułości dobrego pasterza. Potrzeba zatem skierować wzrok na przebity bok Jezusa (por. J 19, 37)³⁵. W ten bowiem sposób można kontemplować prawdę, że Bóg jest miłością. Tylko w kontekście wydarzenia krzyża można definiować, czym jest miłość. Człowiek dopiero od tego spojrzenia na krzyż może odnaleźć właściwą drogę swego życia oraz swojej miłości (por. DCE 12).

Aktowi ofiary Jezusa została nadana trwała obecność poprzez ustanowienie Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy. Jezus daje swoje Ciało i swoją Krew jako nową mannę (por. J 6, 31-33)³⁶. W starożytności panowało przekonanie, że „w istocie prawdziwym pokarmem człowieka – tym, czym on jako

³³ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 483; S. Nagy, *Objawienie miłości...*, art. cyt., s. 135n.

³⁴ Por. C. Wiener, *Miłość...*, art. cyt., s. 478.

³⁵ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma...*, dz. cyt., s. 483; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań – Kraków 1999, s. 577.

³⁶ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 1, s. 463n; S. Mędała, *Chwała Jezusa (Ewangelia według św. Jana)*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana. Listy Powszechne. Apokalipsa*, red. J. Frankowski, Warszawa 1992, s. 38n; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań – Warszawa 1975, s. 212n.

człowiek żyje – jest *Logos*, odwieczna mądrość, teraz ów *Logos* stał się dla nas prawdziwie pokarmem – jako miłość” (DCE 13). Poprzez Eucharystię człowiek zostaje włączony w akt ofiarniczy Jezusa. Nie tylko zatem człowiek otrzymuje wcielony *Logos*, ale zostaje włączony w dynamikę Jego ofiary. W ten sposób starotestamentowy obraz zaślubin Boga z Izraelem staje się rzeczywistością. Podstawą tajemnicy Eucharystii jest uniżenie się Boga ku człowiekowi (por. DCE 13)³⁷.

Tajemnica sakramentu Eucharystii ma charakter społeczny. Eucharystia łączy chrześcijan z Chrystusem oraz zespala ich między sobą. Zaakcentował to św. Paweł, pisząc: *Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba* (1 Kor 10, 17)³⁸. Papież zwraca uwagę, że:

Zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie samego; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego. Komunia wyprowadza mnie z koncentracji na sobie samym i kieruje ku Niemu, a przez to, jednocześnie, ku jedności z wszystkimi chrześcijanami. Stajemy się „jednym ciałem” stopieni razem w jednym istnieniu (DCE 14)³⁹.

Wcielony Bóg przyciąga wszystkich do siebie. Staje się zatem jasne, dlaczego terminu *agape* zwykło się używać na określenie Eucharystii. W tym bowiem sakramencie przychodzi cieleśnie miłość Boga, aby działać w ludziach i poprzez nich. Benedykt XVI pisze:

Tylko wychodząc od fundamentu chrystologiczno-sakramentalnego, można poprawnie zrozumieć nauczanie Jezusa o miłości. Przejście, do jakiego On wzywa, od Prawa i Proroków do podwójnego przykazania miłości Boga i bliźniego, wyprowadzenie samego istnienia wiary z centralności tego przykazania nie jest po prostu moralnością, która później mogłaby istnieć autonomicznie obok wiary w Chrystusa i jej każdorazowej aktualizacji w tym sakramencie: wiara, kult i *ethos* przenikają się wzajemnie jako jedna rzeczywistość, która nabiera kształtu w spotkaniu z Bożą *agape*. Upada tutaj po prostu tradycyjne przeciwstawienie kultu i etyki (DCE 14).

Eucharystia jest szkołą czynnej miłości bliźniego. Udział w Komunii eucharystycznej zakłada bycie miłowanym oraz jednocześnie miłowanie innych.

³⁷ Por. S. Nagy, *Objawienie miłości...*, art. cyt., s. 136n.

³⁸ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 2, s. 141.

³⁹ Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 75; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1965, s. 225.

Uczestnictwo w Eucharystii winno się przekładać na praktykowanie miłości⁴⁰. Inaczej byłaby ona wykorzystana tylko w sposób fragmentaryczny, niepełny. Wypełnianie nakazu praktykowania miłości staje się możliwe tylko dlatego, że owa miłość została wprawdzie człowiekowi dana (por. DCE 14). W ten sposób przykazanie miłości nie jest jedynie wymogiem, lecz rozwijaniem i kontynuacją tego daru Bożego. Owo przykazanie stanowi niejako naturalne środowisko życia chrześcijanina.

W Pierwszym Liście św. Jana miłość jest zalecana w najwyższym stopniu. Termin *agape* występuje w tym piśmie w swoim najgłębszym znaczeniu. Cały Pierwszy List Jana można nazwać traktatem o Bożej *agape*. W ujęciu Janowym chrześcijaństwo jest religią o charakterze etyczno-praktycznym. Chrześcijańska miłość do Boga realizuje się poprzez miłość do bliźniego oraz jest z nią nierozzerwalnie związana. Miłość do braci jest znakiem miłości Boga i z tej miłości wynika. Jest ona jej zewnętrznym wyrazem⁴¹. W Piśmie Świętym czytamy: *Jeśliby ktoś mówił: „Miłuję Boga”, a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi* (1 J 4, 20). Chodzi tu o kłamstwo nie w sensie przedmiotowym, lecz egzystencjalnym. Odnosi się ono bowiem do bytowania człowieka pozbawionego Bożego życia⁴².

W całym tym Liście autor podkreśla nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego. Jest to związek tak ścisły, że deklaracja o miłowaniu Boga staje się kłamstwem, gdy nie towarzyszy temu miłość bliźniego. „Miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga” (DCE 16). W rzeczywistości istnieje bowiem tylko jedna miłość⁴³. Można zatem stwierdzić, że miłość braterska jest bazą dla miłości Boga. Widzialność jest gwarancją dla niewidzialności. Człowiek z kolei może być bratem dla drugiego tylko o tyle, o ile wcześniej stał się dzieckiem w stosunku do Boga⁴⁴. S. Kierkegaard stwierdza, że miłość Boga stanowi fundament miłości bliźniego: „Miłuj Boga ponad

⁴⁰ Por. J. Koperek, *Eucharystia źródłem...*, art. cyt., s. 86.

⁴¹ Por. F. Drączkowski, *Miłość – agape...*, dz. cyt., s. 95nn; J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 279n; Y. de Andia, *Erôs i agapè...*, art. cyt., s. 39n; W. Gnutek, *Pieśń świętego Pawła o miłości*, RBiL 2 (1960), s. 105.

⁴² Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 144nn; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 120; S. Witek, *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa 1983, s. 49; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1959, s. 416.

⁴³ Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 75; C. Wiener, *Miłość...*, art. cyt., s. 490.

⁴⁴ Por. R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 135.

wszystko, a będziesz kochał także bliźniego, w bliźnim zaś – wszystkich ludzi. Jedynie wówczas, kiedy miłuje się Boga ponad wszystko, można kochać bliźniego w drugim człowieku⁴⁵. Miłość Boga i brata są nierozdzielne. Stanowią bowiem wyraz jednej i tej samej *agape*⁴⁶.

To fakt, że Boga takiego, jakim jest, nikt nigdy nie widział. Nie pozostał On jednak dla człowieka zupełnie niedostępny. To On pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10). Bóg zesłał swego Syna Jednorodzonego, aby ludzie mogli osiągnąć życie dzięki Niemu (por. 1 J 4, 9)⁴⁷. To miłość Ojca sprawiła, że Jednorodzony Syn zstąpił na ziemię (por. J 1, 14.18; 3, 16.18)⁴⁸. Bóg staje się dla człowieka widzialny przez swoją miłość do niego (por. DCE 17). Możemy Go oglądać w Jezusie Chrystusie (por. J 14, 9), a także w drugim człowieku. Przykazanie miłości należy rozumieć jako odpowiedź człowieka na Bożą miłość⁴⁹.

Miłość Ojca wobec ludzkości została objawiona przez Jednorodzonego Syna, Zbawiciela świata. Jezus Chrystus jest jedynym Synem Boga. Posłanie Go na świat jest wyrazem najwyższej miłości Boga do świata⁵⁰. Została ukazana jako wola i chęć zbawienia wszystkich ludzi (por. J 17, 24). Jest to zatem miłość bezinteresowna. Stąd też sam Bóg jest nazwany miłością (por. 1 J 4, 8-16)⁵¹. Określenie to ukazuje Jego stosunek do ludzi. Miłość Boża daje się ludziom w sposób całkowicie wolny za pośrednictwem Syna. Ten zaś, jako Wcielone Słowo dołącza posłuszeństwo i ofiarę (por. J 10, 17; 15, 10)⁵².

Miłość Jezusa jest wezwaniem do wzajemności. Kto miłuje Jezusa, miłuje Ojca (por. Mt 10, 40; J 8, 42; 14, 21-24). Miłość zaś Jezusa oznacza zachowywanie w całości Jego słowa (por. J 14, 15.21.23) oraz naśladowanie Go, przy całkowitym wyrzeczeniu się wszystkiego. Potrzeba wsłuchiwać się w słowa

⁴⁵ S. Kierkegaard, *Vie et règne de l'amour*, Paris 1952, s. 91.

⁴⁶ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 176.

⁴⁷ Por. S. Mędała, *Chodzenie w światłości (Pierwszy List św. Jana)*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana. Listy Powstające. Apokalipsa*, red. J. Frankowski, Warszawa 1992, s. 83; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie...*, dz. cyt., s. 409nn.

⁴⁸ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma...*, dz. cyt., s. 483; S. Mędała, *Chwała Jezusa...*, dz. cyt., s. 31n; F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, Katowice 1984, s. 160n.

⁴⁹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 1, s. 532; L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 76.

⁵⁰ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 133.

⁵¹ Por. S. Mędała, *Chodzenie w światłości...*, dz. cyt., s. 83; J. Koperek, *Eucharystia źródłem...*, art. cyt., s. 77.

⁵² Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma...*, dz. cyt., s. 483; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 121.

Jezusa Chrystusa, który pokazuje Ojca (por. J 14, 9). To On ukazuje prawdę o Bogu, który jest miłością. Miłość Boga ma zasadnicze znaczenie dla życia człowieka, dla określenia, kim jest Bóg oraz kim jest człowiek (por. DCE 2)⁵³. Św. Jan udowadnia, że Bóg jest miłością. Wskazuje na dzieło Wcieleńia i Odkupienia. Wykazuje w ten sposób doniosłość miłości braterskiej, która „jest z Boga”, powoduje narodzenie z Boga i Jego poznanie (por. 1 J 4, 7). Ponadto miłość braterska wprowadza człowieka w naturę Boga. W ten sposób w świecie staje się widoczne podobieństwo do życia, jakie istnieje w Bogu. Przez miłość człowiek staje się uczestnikiem Bożego życia, Bożej natury (por. 2 P 1, 4)⁵⁴.

Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa. Jego przyjaciel jest moim przyjacielem (DCE 18)⁵⁵.

Umiejętność patrzenia na bliźniego z perspektywy Jezusa Chrystusa umożliwia obdarowanie go spojrzeniem miłości, jakiego on potrzebuje. Wówczas dopiero można dać drugiemu człowiekowi o wiele więcej niż tylko to, do czego obliguje widoczna na zewnątrz konieczność. Owo „więcej” jest przejawem niezbędnego współdziałania miłości Boga i miłości bliźniego. Pisze o tym z wielkim naciskiem autor Pierwszego Listu św. Jana (por. DCE 18).

Brak kontaktu z Bogiem prowadzi do sytuacji, w której człowiek widzi w drugim tylko innego. Nie potrafi zaś rozpoznać w nim obrazu Boga. Natomiast, jak pisze Benedykt XVI:

Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie „pobożnym” i wypełniać swoje „religijne obowiązki”, oziębiam się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko „poprawna”, ale pozbawiona miłości. Jedynie moja gotowość wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha (DCE 18).

⁵³ Por. C. Wiener, *Miłość...*, art. cyt., s. 487; J. Wojtkun, *Rola miłości...*, art. cyt., s. 6n.

⁵⁴ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 135; J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 299.

⁵⁵ Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 76.

Papież kończąc pierwszą część swojej encykliki, konkluduje:

Miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne: są jednym przykazaniem. Obydwe te miłości jednak czerpią życie z miłości pochodzącej od Boga, który pierwszy nas umiłował. Tak więc nie chodzi tu już o „przykazanie” z zewnątrz, które narzuca nam coś niemożliwego, lecz o doświadczenie miłości darowanej z wewnątrz, i tą miłością, zgodnie ze swoją naturą, należy się dzielić z innymi. Miłość wzrasta poprzez miłość. Miłość jest „Boska”, ponieważ pochodzi od Boga i łączy nas z Bogiem, a ten jednoczący proces przekształca nas w „My”, które przewyższa nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak, że ostatecznie Bóg jest „wszystkim we wszystkich” (por. 1 Kor 15, 28)⁵⁶ (DCE 18).

2. Posługa miłości

Druga część encykliki jest bardziej praktyczna. Dotyczy przykazania kościelnego wypełniania miłości bliźniego (por. DCE 1). Miłość jest tu ukazana jako akt kościelny i organizacyjny. Oznacza to, że obowiązkiem Kościoła jako wspólnoty jest miłować również na sposób instytucjonalny. Miłość bliźniego ma swój początek w miłości trynitarniej. Jest ona owocem Ducha Świętego, którego Zmartwychwstały Jezus udzielił Apostołom (por. DCE 19)⁵⁷.

Miłość bliźniego, zakorzeniona w miłości Boga, jest nie tylko powinnością każdego wierzącego, jest ona również zadaniem całego Kościoła. Owo zadanie dotyczy każdego poziomu wspólnoty kościelnej – od wspólnoty lokalnej przez Kościół partykularny aż po Kościół powszechny w jego wymiarze globalnym. Wprowadzanie miłości w czyn domaga się organizacji. Posługa miłości stanowi konstytutywne zadanie Kościoła od samych jego początków (por. DCE 20). Píše o tym św. Łukasz: *Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby* (Dz 2, 44n)⁵⁸. Słowa te poprzedza swego rodzaju definicja Kościoła, w której autor wskazuje na jego elementy konstytutywne: *Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach* (Dz 2, 42)⁵⁹.

⁵⁶ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 2, s. 162.

⁵⁷ Por. L. Skolik, *O pierwszej encyklice...*, art. cyt., s. 76.

⁵⁸ Por. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1961, s. 480nn.

⁵⁹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 1, s. 608.

Wspólnota (*koinonia*) Kościoła polega na tym, że wierzący mają wszystko wspólne. Nie istnieje zróżnicowanie na biednych i bogatych (por. Dz 4, 32-37). Realizacja wspólnoty wyrastała z miłości. Autor natchniony wskazuje na głębokie duchowe zjednoczenie członków gminy⁶⁰. Ta forma wspólnoty materialnej nie mogła być utrzymana w momencie, gdy Kościół zaczął się rozrastać. Z czasów pierwotnego Kościoła pozostała jednak wciąż aktualna i ważka idea, w myśl której „we wspólnocie wierzących nie może być takiej formy ubóstwa, by komuś odmówiono dóbr koniecznych do godnego życia” (DCE 20).

Celem realizacji tej podstawowej zasady eklezjalnej, w pierwotnym Kościele powołano siedmiu mężczyzn (por. Dz 6, 5n). Był to początek posługi diakonńskiej. Powierzone im zadanie „obsługiwania stołów” stanowiło konieczne zadanie w Kościele pierwotnym. Owych siedmiu mężczyzn miało spełniać nie tylko posługę rozdawnictwa, ale mieli to być mężowie „pełni Ducha i mądrości” (Dz 6, 3)⁶¹. Służba społeczna, jaką mieli oni wypełniać, była bardzo konkretna, ale była to również służba duchowa. W pełnionej przez nich prawdziwie duchowej roli urzeczywistniało się podstawowe zadanie Kościoła, a mianowicie uporządkowana miłość bliźniego. Od czasu utworzenia kolegium Siedmiu, posługa miłości bliźniego, jako diakonia, została wprowadzona do fundamentalnej struktury Kościoła (por. DCE 21)⁶².

Wraz z rozszerzaniem się Kościoła, jak również obecnie

działalność charytatywna utwierdziła się jako jeden z istotnych jego sektorów, obok udzielania Sakramentów i głoszenia Słowa: praktyka miłości wobec wdów i sierot, wobec więźniów, chorych i wszystkich potrzebujących należy do jego istoty w równej mierze, jak posługa Sakramentów i głoszenie Ewangelii. Kościół nie może zaniedbać posługi miłości, tak jak nie może zaniedbać Sakramentów i Słowa (DCE 22)⁶³.

⁶⁰ Por. tamże, s. 618n; W. Rakocy, „*Będziecie moimi świadkami...*” (Dz 1, 8) (*Dzieje Apostolskie*), w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, Warszawa 1997, s. 56n; E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., s. 260nn; F. Woronowski, *Funkcja miłości...*, dz. cyt., s. 48.

⁶¹ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat...*, dz. cyt., s. 200.

⁶² Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 1, s. 626; W. Rakocy, „*Będziecie moimi świadkami...*”, art. cyt., s. 59n; E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., s. 272nn. Szerzej na temat diakonii oraz zasad jej organizowania w parafii patrz: F. Woronowski, *Diakonia miłości jako środek jednoczenia wspólnoty parafialnej*, w: *Miłość miłosierna*, red. J. Krucina, Wrocław 1985, s. 182nn.

⁶³ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat...*, dz. cyt., s. 200.

Zorganizowana i praktykowana *caritas* była istotna dla Kościoła pierwszych wieków (por. DCE 24). Jest także ważna w czasach współczesnych. „*Caritas* nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty” (DCE 25). *Caritas* jest syntezą pojęć i motywów zawartych w greckich słowach: *eros* i *agape*⁶⁴. Jest to miłość, która oddaje się bez zastrzeżeń. Chodzi o miłość bez miary, ponieważ jest ona odbiciem miłości Boga. Ta zaś, doprowadzona do swej pełni, całkowicie ogarnia człowieka. Nie jest to miłość łatwa. Jest jednak wyrazem postępu człowieka i jego trudu w drodze ku doskonałości⁶⁵.

Należy zwrócić uwagę, że *caritas-agape* wykracza poza granice Kościoła. Miłość braterska nie może przejawiać cech partykularyzmu. Rozciąga się ona na wszystkich ludzi. Kryterium owego przekraczania granic Kościoła w praktykowaniu miłości zostało wskazane w przypowieści o dobrym Samarytaninie⁶⁶. Zawarta jest w niej idea powszechności miłości. Posługa miłości winna być skierowana ku każdemu potrzebującemu, którego człowiek napotyka na swojej drodze życia, również „przypadkiem” (Łk 10, 31), bez względu na to, kim jest ów potrzebujący. Jest to uniwersalny wymiar przykazania miłości (por. DCE 25).

Istnieje jednak także specyficznie eklezjalny wymiar przykazania miłości. Polega on na takiej organizacji posługi miłości, aby żaden z członków Kościoła, jako rodziny, nie cierpiał, gdy jest w potrzebie. Wskazuje na to św. Paweł w słowach: *A zatem, dopóki mamy czas, czynimy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze* (Ga 6, 10; por. DCE 25). Benedykt XVI przypomniał, że „Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne” (DCE 25). Nie jest to tylko ogólne nawoływanie do aktywności. Chodzi o uczynki konkretne, praktyczne, dotyczące konkretnej sytuacji ludzkiej⁶⁷.

Człowiek cierpiący potrzebuje pełnego miłości osobistego oddania. Potrzeba zatem ciągłego podejmowania różnorodnych inicjatyw, które łączyłyby

⁶⁴ Por. F. Sawicki, *Bóg jest miłością*, dz. cyt., s. 27n.

⁶⁵ Por. F. Drączkowski, *Miłość – agape...*, dz. cyt., s. 20n; J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 41n; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 15nn; M. Dziewiecki, *Bóg proponuje...*, art. cyt., s. 13.

⁶⁶ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 119; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 216n.

⁶⁷ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 2, s. 244; E. Szymanek, *List do Galatów. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań – Warszawa 1978, s. 116; T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 91.

w sobie spontaniczność oraz bliskość z tymi, którzy potrzebują pomocy i wsparcia. To właśnie Kościół stanowi jedną z żywotnych sił społecznych. Pulsuje w nim dynamizm miłości⁶⁸ wzbudzonej przez Ducha Świętego. „Ta miłość daje ludziom nie tylko pomoc materialną, ale również odpoczynek i troskę o duszę, pomoc często bardziej konieczną od wsparcia materialnego” (DCE 28). Jezus Chrystus przypomniał bowiem, że *Nie samym chlebem żyje człowiek...* (Mt 4, 4).

Zaangażowanie w działalność charytatywną stanowi nieodłączny element chrześcijańskiej wiary. Działalność charytatywna Kościoła jest jego właściwym zadaniem. Kościół jest bezpośrednio odpowiedzialnym podmiotem w tej działalności. Robi to, co przynależy do jego natury.

Kościół nigdy nie może być zwolniony od czynienia *caritas* jako uporządkowanej działalności wierzących i, z drugiej strony, nigdy nie będzie takiej sytuacji, w której *caritas* poszczególnych chrześcijan nie będzie potrzebna, gdyż człowiek, poza sprawiedliwością, potrzebuje i będzie potrzebował miłości (DCE 29).

Benedykt XVI zwraca uwagę, że

współczesność dostarcza nam niezliczonych narzędzi do niesienia pomocy humanitarnej potrzebującym siostram i braciom, nowoczesnych systemów rozdzielania pożywienia i odzieży, jak również możliwości zaoferowania mieszkania i gościny. Wykraczając poza granice wspólnot narodowych, troska o bliźniego zmierza w ten sposób do rozszerzenia horyzontów na cały świat (DCE 30).

Rozwinęły się także nowe formy współpracy instancji państwowych i kościelnych. Ich wzajemna koordynacja dobrze wpływa na skuteczność działalności charytatywnej. Papież wyraził uznanie dla tych wszystkich, którzy uczestniczą w jakichkolwiek formach wolontariatu. Ta posługa stanowi dla młodych ludzi szkołę życia. Zaangażowanie w działalność niesienia pomocy innym uczy solidarności oraz wyrabia w człowieku postawę gotowości dawania siebie samych innym ludziom. W ten sposób miłość przeciwstawia się kulturze śmierci. Jest to miłość, która nie szuka siebie samej. Jawi się ona jako kultura życia poprzez gotowość „utrącenia siebie” (Łk 17, 33)⁶⁹ dla drugiego człowieka (por. DCE 30).

Formy działalności charytatywnej, jakie pojawiły się w samym Kościele katolickim, a także w innych Kościołach i Wspólnotach kościelnych, mogą z powodzeniem łączyć ewangelizację z dziełem miłosierdzia. Celem tej działalności

⁶⁸ Por. R. Coste, *Miłość, która...*, art. cyt., s. 104.

⁶⁹ Por. F. Grylewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 278n.

jest „prawdziwy humanizm, który uznaje w człowieku obraz Boży i pragnie wspierać go w realizacji życia odpowiadającego tej godności” (DCE 30). Wszystkich jednoczy ta sama motywacja miłości bliźniego. Jednakże aby świat stał się lepszy, konieczne jest, by wszyscy chrześcijanie wspólnie działali na rzecz „szacunku dla praw i potrzeb wszystkich, zwłaszcza ubogich, poniżonych i bezbronnych” (DCE 30)⁷⁰.

Różnorakie organizacje, służące człowiekowi, odpowiadają na jego potrzeby. Przyrost tych organizacji tłumaczy się faktem, że „imperatyw miłości bliźniego został przez Stwórcę wpisany w samą naturę człowieka” (DCE 31). Jest to również efekt obecności chrześcijaństwa w świecie. Chrześcijaństwo bowiem budzi i uskutecznia ów imperatyw. „*Caritas* chrześcijańska jest przede wszystkim odpowiedzią na to, co w konkretnej sytuacji stanowi bezpośrednią konieczność: głodni muszą być nasyceni, nadzy odziani, chorzy leczeni z nadzieją na uzdrowienie, więźniowie odwiedzani itd.” (DCE 31).

Praktykowanie miłości jest treścią chrześcijaństwa. Takie życie przynosi człowiekowi prawdziwy i unikalny dar radości i pokoju, udzielanych przez Chrystusa. Miłość jest istotnym życiem Kościoła. To środowisko powinno z natury umożliwiać człowiekowi urzeczywistnianie jego prawdziwej natury⁷¹. Niosący pomoc winni być do tego właściwie przygotowani. Nie wystarczy jednak tylko kompetencja zawodowa. Chodzi bowiem o posługę świadczoną istotom ludzkim, które potrzebują zarówno poprawnej pod względem technicznym opieki, jak i człowieczeństwa, serdecznej uwagi. Posługa potrzebującym nie może zostać ograniczona jedynie do sprawnego wypełnienia tego, co w danej chwili stosowne. Niezbędne jest bowiem poświęcenie się na rzecz drugiego człowieka, aby ten mógł osobiście doświadczyć ich człowieczeństwa. Stąd pracownicy organizacji charytatywnych potrzebują przede wszystkim „formacji serca”. Miłość bliźniego nie może być dla nich tylko zewnętrznym nakazem, lecz ma wynikać z ich wiary, która działa przez miłość (por. Ga 5, 6; DCE 31).

Należy dostrzegać, gdzie potrzeba miłości i bezinteresownie, konsekwentnie działać. Tak praktykowana *caritas* w imieniu Kościoła jest najlepszym świadectwem o Bogu, który zachęca do miłości. Bóg staje się obecny właśnie wtedy, gdy człowiek okazuje miłość bliźniemu. Lekceważenie zaś miłości jest lekceważeniem Boga i człowieka. Jest to pokusa, aby nie zważać na Boga. Miłość jest najlepszą obroną Boga i człowieka, najlepszym uzasadnieniem wiary. Członkowie organizacji charytatywnych Kościoła poprzez swoje działania, mówienie, milczenie i przykład winni się stawać wiarygodnymi świadkami Chrystusa (por. DCE 31). Ci, którzy już uwierzyli w Chrystusa winni nieustannie

⁷⁰ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, 1995, p. 43.

⁷¹ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt. s. 187.

dawać dowody miłości braterskiej. W ten sposób będą mogli stać się wzorem postępowania dla tych, którzy nie zostali jeszcze przekonani do nauki Chrystusa i nie poznali Go. Misją chrześcijan w świecie jest ukazywanie skarbów Bożej miłości. Jest to najlepsza częśćka, jaką można przekazać współczesnemu światu w obliczu postępu technicznego i cywilizacyjnego⁷².

Miłość ma być pozbawiona wszelkiego egoizmu. Musi też być wyczulona na potrzeby braci. Św. Jan pisze: *Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!* (1 J 3, 17n). W codziennym życiu chrześcijanina nie może zabraknąć elementarnych przejawów miłości. Mimo najszczerzych pragnień, człowiek nie jest zdolny do miłości wzniosłej, heroicznej, jeśli odmawia pomocy potrzebującemu. Miłość trzeba okazywać czynem. Najlepiej można ją wyrazić poprzez natychmiastową odpowiedź na potrzeby bliźnich⁷³.

Miłość bowiem to realne działanie, nie zaś słowa czy abstrakcyjne pojęcia. Miłość nie zadowala się bezproduktywnym słowem. Św. Jakub podkreśla że: *Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!” – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda?* (Jk 2, 15n). Miłość objawia się w czynach. Przykazanie miłości jest nakazem praktycznego działania. Wskazuje ono pierwszeństwo dla chrześcijańskiej *praxis*. Jest to pierwszeństwo uczynku przed słowem. Potrzeba, aby deklaracja miłości znajdowała odzwierciedlenie w czynach⁷⁴.

Jezus Chrystus zachęca do tego, aby miłować czynem. W związku z tym daje konkretne pouczenie, które jest opatrzone obietnicą: *Dawajcie, a będzie wam dane; miarą dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie* (Łk 6, 38). Do bogatego młodzieńca mówi: *Idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie* (Mt 19, 21)⁷⁵. Św. Paweł pisze: *Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwości; (...) kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo* (Rz 12, 8). Dawanie winno być radosne i ochocze. *Tak bowiem jest: kto skąpo*

⁷² Por. J. Łach, *Dłużnicy miłości*, Warszawa 1994, s. 214; J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 296.

⁷³ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma...*, dz. cyt., s. 484; T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 91; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie...*, dz. cyt., s. 399n.

⁷⁴ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 93; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 93nn; S. Witek, *Miłość chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 50nn.

⁷⁵ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 94.

sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie. Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żalując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9, 6n). Miłość czynna będzie szczególnym przedmiotem Sądu Ostatecznego (por. Mt 25, 34-45)⁷⁶.

Miłość braterska wyraża się w czynach służebnych. Jest ona praktyką umierania razem z Chrystusem, ponieważ: *po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci* (1 J 3, 16; por. Flp 2, 1-5). Wszystkich wiernych winien ożywiać duch Chrystusowy (por. Flp 2, 5). Taka postawa ma być realizowana w codziennych, wzajemnych relacjach chrześcijan, a nie tylko w sytuacjach wyjątkowych⁷⁷. Wzajemna miłość winna stanowić cechę rozpoznawczą chrześcijan. Miłość chrześcijańska nie jest tylko teorią. Chrystus w swoim zbawczym dziele dał konkretny przykład i wzór do naśladowania. Chrześcijanin, naśladowując Chrystusa, ma być gotowy oddać swoje życie za innych, jeśli zaistnieje taka konieczność. Tym bardziej winien on oddać dla bliźniego swoje dobra materialne, jeżeli będzie taka potrzeba. Prawdziwa miłość, jakiej uczył Chrystus, nie jest sentymentem, ale ofiarą. Winna ona uwrażliwiać człowieka na ludzką nędzę. Dlatego taka wzajemna miłość wśród braci może być znakiem rozpoznawczym miłości człowieka do Boga (por. 1 J 2, 9n; 3, 10.15)⁷⁸.

Miłość bliźniego wymaga pokory. Musi to być postawa afirmująca godność drugiego człowieka, który jest dzieckiem Bożym i bratem. Osoba posiada swoją godność, mimo uwikłania w nędzę fizyczną czy moralną. Motywem działania na rzecz drugiego człowieka powinna być troska o jego prawdziwe dobro, nacechowana pełnią życzliwości⁷⁹. Miłość chrześcijanina winna być także twórcza i płodna. Jej owocem ma być przedłużenie życia Bożego na ziemi. Jest ona jedyną więzią łączącą ziemię z niebem. Stanowi kontynuację miłości wypływającej z Ojca i z Chrystusa, dlatego jest powszechna i nieograniczona. Powszechne jest Jezusowe przykazanie dotyczące miłości: *To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali* (J 15, 17). Chodzi zatem o miłość, która uzdalnia człowieka do złożenia najwyższej ofiary z siebie na wzór Chrystusa. Miłość braterska winna bowiem czerpać z przykładu prawdziwej i autentycznej miłości Chrystusa względem ludzi (por. 1 J 2, 8). *To jest moje*

⁷⁶ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat...*, dz. cyt., s. 201; F. Drączkowski, *Miłość – agape...*, dz. cyt., s. 153; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 401nn.

⁷⁷ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 91; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 82n.

⁷⁸ Por. S. Mędała, *Chodzenie w światłości...*, art. cyt., s. 81.

⁷⁹ Por. F. Drączkowski, *Miłość – agape...*, dz. cyt., s. 153n; S. Witek, *Miłość chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 54nn.

przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15, 12n). Chrześcijanin przeżywa miłość dzięki swej jedności z Chrystusem⁸⁰.

Miłość bliźniego jest ze swej natury religijna. Nie można jej uważać za zwykłą filantropię. To wielokształtne działanie każdej żywej wiary (por. Ga 5, 6.22). Należy pamiętać, że *caritas* jest zawsze czymś więcej, niż zwyczajną działalnością. Św. Paweł pisze: *Gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał* (1 Kor 13, 3). Cały Hymn o miłości (1 Kor 13) winien być traktowany jako *Magna Charta* pełnej posługi Kościoła (por. DCE 34). W nim bowiem są zebrane wszystkie istotne refleksje na temat miłości. Cechy miłości z 1 Kor 13, 4-7 dotyczą różnych zachowań człowieka. Bez miłości wszystko jest bezwartościowe⁸¹.

Samo praktyczne działanie nie wystarcza, jeżeli brak w nim miłości do człowieka, która karmi się spotkaniem z Chrystusem. Chodzi zatem o dawanie samego siebie. Ów udział w potrzebie i cierpieniu drugiego człowieka winien być głęboki i osobisty. Potrzeba ofiarować nie tylko coś swojego, ale samego siebie, aby dar nie był dla bliźniego upokarzający (por. DCE 34). Dobra materialne, ofiarowane innym, nabierają specjalnej wartości właśnie dzięki temu, że są symbolem poświęcenia się osoby⁸².

Podobny sposób służenia rozwija w posługującym cnotę pokory. Nie wynosi się on ponad drugiego. Takiej postawy uczył Chrystus, który swoją radykalną pokorą odkupił ludzi od grzechu i nieustannie im pomaga. Ten, który niesie pomoc innym, sam otrzymuje ją od Boga. Fakt, że może pomagać drugiemu, nie powinien być tytułem do chluby. Posługa innym jest łaską. Człowiek, poprzez swoje osobiste zaangażowanie się w pomoc na rzecz innych, może lepiej zrozumieć i przyjąć słowa Chrystusa: *Słudzy nieużyteczni jesteśmy* (Łk 17, 10; por. DCE 35)⁸³.

⁸⁰ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma...*, dz. cyt., s. 484; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 115.

⁸¹ Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian...*, dz. cyt., s. 256; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 2, s. 151nn; G. Rafiński, *Drogi i bezdroża chrześcijańskiej „gnozy” (Pierwszy List św. Pawła do Koryntian)*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, Warszawa 1997, s. 213nn; J. Łach, *Dłużnicy miłości...*, dz. cyt., s. 57nn; W. Gnutek, *Pieśń...*, art. cyt., s. 105nn; J. Łach, „*Owoce Ducha jest miłość*” (*Ga 5, 22*), „*Communio*”, 5 (1995), s. 31; C. Wiener, *Miłość...*, art. cyt., s. 490n.

⁸² Por. T. Herrmann, *Miłość braterska...*, dz. cyt., s. 92.

⁸³ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., t. 1, s. 371; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 274.

Taki człowiek

uznaje bowiem, że działa nie z powodu swojej wyższości, albo większej skuteczności, ale dlatego, że Pan go obdarowuje. Czasami nadmiar potrzeb i ograniczone możliwości własnego działania mogą go wystawiać na pokusę zniechęcenia. Ale właśnie wtedy będzie mu pomocna świadomość, że ostatecznie jest on jedynie narzędziem w rękach Pana; uwolni się wówczas od mniemania, że sam i osobiście musi realizować konieczne naprawianie świata. W pokorze będzie robił to, co jest dla niego możliwe i w pokorze zawierzy resztę Panu. To Bóg włada światem, nie my. My służymy Mu na tyle, na ile możemy i dopóki On daje nam siłę. Robić jednak wszystko to, co możemy w oparciu o siłę, jaką dysponujemy, to zadanie dobrego sługi Jezusa Chrystusa, które zawsze jest źródłem jego dynamizmu (DCE 35).

Ciągle ożywiany kontakt z Chrystusem jest decydującą pomocą, aby człowiek podczas pełnienia posługi miłości, pozostał na właściwej drodze. Chodzi o to, by nie popaść w pychę ani nie poddać się rezygnacji wynikającej z pokusy bierności. Pycha w działalności charytatywnej skłania ku ideologii uniwersalnego rozwiązania każdego problemu. Taka postawa deprecjonuje człowieka i w konsekwencji niczego nie buduje, a raczej burzy. Pokusa zaś bierności w działaniu opiera się na uleganiu pozornemu wrażeniu, że i tak nic nie może być zrealizowane. Ta z kolei postawa nie pozwala człowiekowi prowadzić się Bożej miłości i służyć w ten sposób potrzebującym (por. DCE 36).

Sposobem czerpania sił od Chrystusa jest modlitwa. Jest ona konkretną koniecznością, choć pozornie może wydawać się stratą czasu w praktyce działalności charytatywnej, w której wszystko wskazuje na potrzebę pilnej interwencji i działania. Jednakże „czas poświęcony Bogu na modlitwie nie tylko nie szkodzi skutecznej i operatywnej miłości bliźniego, ale w rzeczywistości jest jej niewyczerpanym źródłem” (DCE 36). Modląc się, chrześcijanin pragnie spotkać się z Bogiem, aby był On obecny w jego pracy, udzielając mu Ducha pocieszenia. Zażyłość z Bogiem i poddanie się Jego woli, pozwala człowiekowi oprzeć się w Nim, gdy ludzkie działanie okaże się bezsilne. Taka postawa chroni człowieka przed degradacją i rozpaczą (por. DCE 37).

Chrześcijanin nie przestaje wierzyć w dobroć i miłość Boga do ludzi (por. Tt 3, 4; DCE 38). Wiara przemienia niecierpliwość człowieka oraz jego wątpliwości w pewną nadzieję, która opiera się na przekonaniu, iż

Bóg trzyma w swoich rękach świat, i że mimo wszelkich ciemności On zwycięża, jak to we wstrząsających obrazach ilustruje w sposób radosny Apokalipsa. Wiara, która jest świadoma miłości Boga objawionej w przebitym Sercu Jezusa na krzyżu, ze swej strony prowokuje miłość. Jest ona światłem – w gruncie rzeczy jedynym – które zawsze na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania (DCE 39).

W drugiej części encykliki papież podkreśla, że „Nasze czasy domagają się zatem nowej gotowości do wychodzenia naprzeciw potrzebującemu bliźniemu” (DCE 30). W tym miejscu odwołał się do nauki Soboru Watykańskiego II: „Dziś, gdy zostały usprawnione środki komunikacji, dzięki którym w pewnej mierze zostało pokonane oddalenie między ludźmi (...) działalność charytatywna może i powinna (...) ogarniać swym zasięgiem wszystkich bez wyjątku ludzi i wszystkie potrzeby” (DCE 30; DA 8).

Podsumowanie

Bez miłości życie człowieka traci sens. Dzieje się tak dlatego, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Miłości. Tylko „miłość jest rozwiązaniem problemu ludzkiego istnienia”⁸⁴. Miłość jest możliwa do realizacji w świecie. Papież w Encyklice *Deus caritas est* pragnie zachęcić do życia Bożą miłością. Realizowanie miłości w codziennym życiu jest możliwe, ponieważ człowiek jest stworzony na obraz Boga. W ten sposób każdy człowiek może przyczynić się do tego, aby Boże światło dotarło do świata (por. DCE 39).

Charakterystyczną cechą miłości jest to, że upodabnia człowieka do Boga. Miłość *agape* „nie należy do naturalnego «wyposażenia» człowieka”⁸⁵. Jest darem Boga. Jest to dar wolny i niezasłużony, który umożliwia udział w miłości Osób Boskich⁸⁶. Miłość jest darem Bożym, ale również bezustannym zadaniem. Potrzeba dostrzegać miłość Bożą. Doświadczając Boga, człowiek winien poprzez wypełnianie przykazania miłości, nieustannie składać rzeczywiste świadectwo osobistego doświadczenia Boga wobec innych. Taka miłość zapewnia trwanie w zjednoczeniu z Bogiem (por. 1 J 4, 7 – 5, 4). O to modlił się Jezus: *Aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich* (J 17, 26)⁸⁷. Za życie miłością czeka nagroda w niebie. *Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2, 9). Są to słowa ciągle aktualne⁸⁸.

Inspiracją do działania winno być stwierdzenie św. Pawła: *Miłość Chrystusa przynagla nas* (2 Kor 5, 14; por. DCE 33). W Chrystusie sam Bóg

⁸⁴ S. C. Sánchez, *El amor como apertura transcendental del hombre en San Juan de la Cruz*, cyt. za: J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 34.

⁸⁵ J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 285.

⁸⁶ Por. tamże.

⁸⁷ Por. C. Wiener, *Miłość...*, art. cyt., s. 491; F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 159n.

⁸⁸ Por. J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty...*, dz. cyt., s. 299n; R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 401nn.

ofiarował się za nas aż do śmierci. Ta świadomość powinna ciągle towarzyszyć człowiekowi. W związku z tym potrzeba, by człowiek żył nie dla samego siebie, lecz dla Chrystusa, a wraz z Nim dla innych⁸⁹. Miłość do Chrystusa obliuguje również do miłowania założonego przez Niego Kościoła. Z tego zaś wyrasta pragnienie, aby Kościół stawał się coraz pełniej wyrazem i narzędziem tej miłości, która emanuje od Chrystusa. Aby miłość Boża rozszerzała się w świecie, każdy współpracownik katolickiej działalności charytatywnej winien współpracować z Kościołem, reprezentowanym przez biskupa. Bezinteresowne spełnianie dobra wśród ludzi jest praktykowaniem miłości Kościoła. To zaś powoduje, że człowiek staje się świadkiem Boga i Chrystusa (por. DCE 33)⁹⁰.

Trzeba uczynić świat bardziej braterskim przez miłość. Człowiek ma się nieustannie stawać bratem dla drugiego⁹¹. Chrześcijanin jest powołany do miłości charytatywnej⁹². Poprzez kierowanie miłości czynnej ku wszystkim ludziom powiększa się siła apostołskiego działania Kościoła. Taka działalność Kościoła odsłania pełniej Chrystusa, który idzie ku ludziom, by im nieść nie tylko dobro przemijające, ale też i to wieczne, najwyższe i niewyczerpane. W ten sposób najpełniej ujawnia się autentyzm Boskiego posłannictwa Kościoła⁹³.

Summary

THE INVITATION TO LOVE IN THE LIGHT OF BENEDICT THE XVI ENCYCLICAL *DEUS CARITAS EST*

God is love. It is the central truth of the revelation. Love is God's quality; it is the explanation of His nature and His relation towards man. Benedict the XVI shows the existential implications, which originate from the essence of this biblical message. There is one and only one love, which unites in itself all forms of love. Love has inexhaustible horizons. It is eternal because it comes from God. He is the only source of it. Love to God is realized by the love to a neighbour. Both love to God and love to a neighbour have been united so rigorously with each other, that the declaration of love towards God becomes a lie, when it is not accompanied by the love towards a neighbour. God invites man to the reciprocation of the love showed to him. The

⁸⁹ Por. J. Łach, *Owoce Ducha...*, art. cyt., s. 29.

⁹⁰ Por. J. Łach, *Dłużnicy miłości...*, dz. cyt., s. 214n.

⁹¹ Por. R. Coste, *Miłość, która...*, dz. cyt., s. 141.

⁹² Por. M. Dziewiecki, *Bóg proponuje...*, art. cyt., s. 15.

⁹³ Por. S. Witek, *Miłość chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 31nn; F. Woronowski, *Funkcja miłości...*, dz. cyt., s. 356.

ministrations of love towards a neighbour, rooted in the love towards God, are not only the obligation of every believer, they are also the constitutive tasks of the whole Church. *Caritas* was important for the Church of first centuries. It is also important in the present time. The practice of love by the commitment in the charitable activities is the inseparable element of the Christian faith. Because love should be shown by an act. It requires humility. The ministrations of love are a good training of life. Man created in the image and similarity of Love, is called to realize love in the world.

Dr Dariusz ADAMCZYK – ur. w 1970 r. w Skarżysku-Kamiennej. Absolwent KUL-u, uzyskał tytuł doktora teologii z zakresu teologii pastoralnej. W latach 1993–2003 pracował jako katecheta. Obecnie jest adiunktem w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Wykłada antropologię kulturową w Instytucie Edukacji Szkolnej na Wydziale Pedagogicznym. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu teologii, katechetyki i pedagogiki. Publikuje głównie na łamach Międzynarodowego Przeglądu Tomistycznego „Communio” oraz w „Zeszytach Formacji Katechetów” – kwartalniku wydawanym przez Instytut Teologiczny UKSW w Radomiu.